

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 gr. groszy...

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy.

SŁOWO

Wilno, Niedziela 30-go sierpnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3.—Tel. drukarni 262.

DZIŚ W NUMERZE:

Walka angielsko-francuska o Mossul. Pierwszy etap w procesie Muraszk. Zygmunta biskup Miński. Rokowania polsko-litewskie. Manewry armii niemieckiej na granicy Polski. Nieporozumienie między Ludendorffem a Hindenburgiem. Potomek Gedymina w Abissynji.

Gdańsk, 29 sierpnia.

Walka o Mossul.

Pieniactwo gdańskie zostało na leżycie ukarane. Ogłoszona w ubiegłym tygodniu decyzja komisji rzeczoznawców Ligi Narodów wydała orzeczenie w sprawie polskiej poczty całkowicie aprobujące nasz punkt widzenia...

Na wrześniowej sesji swojej będzie miała Liga Narodów nielada orzech do zgryzienia. Staną przed jej wysokim areopagiem nie Polska i Litwa...

Turcja oczywiście stoi twardo przy swoich wyłącznych do Mossulu prawach. Liga Narodów ma rozstrzygnąć komu mają przyspaść w udziale bezdenne źródła nafty...

Jak wiadomo, Anglja posiada «mandat» Ligi Narodów na niemal suwerenne władanie oderwaną od wojennej Turcji Mezopotamią...

Oto i pierwsza kwestja: czy państwo posiadające mandat Ligi, ma prawo bądź samowolnie wyzbyć się tego mandatu...

Następnie. W traktacie zawartym w 1923-cim w Lozannie powiedziane było, że północna granica samodzielnego państwa Mezopotamji...

Turcja zażądała aby jej przyznany był Mossul. Sprawa się zaogniła. Turcja zażądała przeprowadzenia w Wilajecie Mossulskim plebiscytu...

Jak my dobrze znamy tego rodzaju „ekspedycje rozjemcze! Panowie Wirsen, Paulis i hr. Tekely, pobierając tyle to i tyle funtów dziennie, pracowali w pocie czoła...

Jakże, ich zdaniem, ma być kwestja mossulska rozstrzygnięta? Oto tak: Przedewszystkiem niema sposobu przeprowadzić jako tako ścisłego rozgraniczenia etnograficznego. Ludność w Wilajecie Mossulskim jest tak z sobą przemieszana...

Jak się rzekło: twardy orzech. Komisja wymędrkowała przeto następujący modus procedendi: Należy najpierw ustalić i zdecydować czy mandat dany Anglji na...

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkimi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie...

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkimi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie...

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkimi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie...

Itak ma być prolongowany — ewentualnie nawet na lat 25 — czyli też do zgrzyżenia. Staną przed jej wysokim areopagiem nie Polska i Litwa...

O ileby Liga Narodów nie zdecydowała się na załatwienie sprawy mossulskiej ani w ten ani w owy sposób Komisja proponuje wilajet Mossulski podzielić. Tereny najbogatsze w naftę odeszłyby do Iraku...

Oto na czem sprawa stanęła. Liga Narodów rozważy w wrześniu podczas szóstych z rzędu walnych swych obrad sprawę całą i ogłosi decyzję. Obrady w Genewie rozpoczną się 7-go września.

Tymczasem „król” Iraku Fajsal bawi już od dni dobrych dziesięciu w Londynie — dla poratowania zdrowia. Podobno nawet natychmiast po przybyciu nad Tamizę położył się do łóżka...

Podobno po londyńskiej swej „kuracji” pojedzie „król” Fajsal do Genewy, dla ewentualnego osobistego ingerowania w debaty tamtejsze nad mossulską sprawą.

Sprawa zaś mossulska wiąże się ściśle z nieustannymi kłopotami Anglji, usiłującej — mówiąc bez ogródek — wyprzeć Francję z Syrii, którą włada też na mocy udzielonego jej przez Ligę Narodów mandatu.

Król Fajsal po drodze z Bagdadu do Londynu gości świeżo w Syrii i zapewniał ostentacyjnie tamtejszego wielkorządcę, generała Sarraila o jak-najlepszych, serdecznych uczuciach...

Krótko mówiąc — na cośmy już w tym miejscu nacisk kładli — Anglja w wiecznym swoim niepokoju o „drogę do Indji”, radaby rozparć się lokkami od morza Śródziemnego do zatoki Perskiej...

Nafta mossulska bardzo się przyda. A spotęzniały Irak to wielka groźba dla interesów Francji w Azji Mniejszej. Już obecnie jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że intrygi angielskie w niemałej mierze wznieciły i podtrzymują powstanie syryjskich Druzów...

Sprawa przeto mossulska nie jest wyłącznie sprawą angielsko-turecką. Rozstrzygnięcie jej w ten lub inny sposób jest niezmiernie żywotne — dla Francji.

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkimi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie...

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkimi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie...

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkimi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie...

MANEWRY ARMJI NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA. 29. VIII. (tel. wł. Słowa). W pierwszej połowie września na pruskim pograniczu niemieckie Ministerstwo Obrony Krajowej organizuje wielkie manewry...

Wizyty lotników polskich w Rumunji.

WARSZAWA. 29. VIII. (PAT). Na zaproszenie rumuńskiego następcy tronu, który jest szefem lotnictwa rumuńskiego, polska eskadra lotnicza z szefem departamentu czwartego ministerstwa spraw wojskowych gen. pilotem Zagórkim na czele...

Oprócz gen. Zagórkiego w skład eskadry wchodzi, inspektor lotnictwa płk. pilot Szrednicki, na samolocie Breguet 14, oraz porucznicy Kozłowski i Proban z mechanicznymi, na samolotach typu Potez. Nadmienić należy, że samoloty są fabrykacji polskiej...

Hindenburg i Ludendorff.

PARYŻ. 29. VIII. (Pat). Odwołanie wizyty prezydenta Hindenburga u Ludendorffa dało powód organowi tego ostatniego „Völkischer Kurjer” do gwałtownych ataków na Hindenburga...

O przyłączenie Austrii do Niemiec.

PARYŻ. 29. VIII. (Pat). „Echo de Paris” donosi z Berlina, że przewodniczący Reichstagu Loebe ma wygłosić jutro w Wiedniu doniesienie przemówienie za przyłączeniem Austrii do Niemiec. Tenże dziennik podaje, że Loebe zamierza również przybyć w dniu 2 września do Paryża...

Wzmoczone ataki Riffenów.

PARYŻ. 29. VIII. Pat. Donoszą o wzmoczonej działalności nieprzyjaciela w rejonie Tetuanu. Jednym z ważniejszych następstw ostatnich sukcesów oręża francuskiego jest upadek aurytetyu Abd-el-Krima...

Rozruchy komunistyczne w Paryżu.

PARYŻ. 29. VIII. Pat. W czasie wczorajszych manifestacji komunistycznych lekkostrannych zostało 8 agentów policyjnych. Aresztowano 140 osób.

Likwidacja zamachu Kappa.

BERLIN. 29. VIII. Pat. Pisma tutejsze donoszą, że prokuratura niemiecka zawiesza dochodzenie przeciwko sprawcom zamachu Kappa. Zamachowcy z kapitanem Erhardtem i gen. Lutitzem na czele byli od kilku lat poszukiwani przez policję...

Balamutne informacje „Zwizdy”

WARSZAWA, 29. VIII. (Pat.) Gazeta „Zwizda” wychodząca w Mińsku, na Białorusi Sowieckiej zamieszcza dnia 14 lipca treść rozmowy pomiędzy konsulem generalnym Rzeczypospolitej Rojskiej w Charkowie...

„Ostatni z rodu Gedymina”.

W Abissynji.

Z Kowna donoszą: Pisma litewskie zamieszczają ciekawą wiadomość, że w Abissynji (w Atyrcy) znajduje się pewien Litwin, b. pułkownik armji rzyjskiej, jakoby ostatni z rodu książęcego Gedymina.

Krwawa strzelanina na granicy sowieckiej. Z pogranicza donoszą, że w bliskości strażnicy K. O. P. w Bućkach, pow. Wileńskiego, zaobserwowano krwawą walkę...

Advertisement for 'Księgarnia Wojciecha' featuring an illustration of a building and text: 'KSIĘGARNIA W. JASIŃSKIEGO', 'WILNO, Dominikańska 4., telefon 845.', 'Wydawnictwo własne, Książnicy — Atlasu, Ossolineum oraz K. S. Jakubowskiego z oryginalnym rabatem.'

Sejm i Rząd.

Narady nad budżetem.

WARSZAWA 29 VIII. (tel. wł. Słowa). Dział w godzinach przedpołudniowych premier Grabski udał się do Belwederu gdzie odbył dłuższą naradę z Prezydentem Wojciechowskim. O godzinie 11 i pół premier odbył konferencję z Min. Sikorskim w sprawach budżetu armji.

W południe zebrała się rada ministrów. Obrady toczyły się na temat budżetu. W kołach politycznych słychać że p. Grabski przedstawił Radzie Ministrów projekt poczynienia oszczędności w budżecie w wysokości 10 proc. Ograniczenia te uważa p. Premier za niezbędne ze względu na sytuację finansową państwa.

Konferencja w sprawie sesji Sejmu.

WARSZAWA 28 VIII. (tel. wł. Słowa). We wtorek odbędzie się posiedzenie przedstawicieli klubów sejmowych w celu omówienia sytuacji ogólnej oraz porozumienia się czy należy zwołać wcześniej sesję Sejmu. Konferencja ta została zwołana na żądanie niektórych klubów, wyrażających opinie że należałoby przyspieszyć termin obrad Sejmu.

Marszałek Rataj jest zdania że sytuacja nie wymaga tego przyspieszenia i obrady Sejmu powinny rozpocząć się normalnie. Po konferencji Marszałek Rataj wyjeżdża do Zakopanego.

Z M. S. Z.

WARSZAWA, 29. VIII. (tel. wł. Słowa). Na czas nieobecności ministra Skrzyńskiego kierownikiem ministerstwa miał zostać p. Wielowiejski poseł polski w Bukareszczu, który następnie miał być mianowany podsekretarzem stanu w M. S. Z. Obecnie projekt ten uległ zmianie. W czasie pobytu min. Skrzyńskiego w Genewie sprawami zagranicznymi będzie kierował premier Grabski przy współpracy dyrektora departamentu p. Badera. Poza tem zapowiedziane zmiany i nominacje zarówno w centrali jak i na placówkach zostały odłożone do czasu powrotu p. Skrzyńskiego.

Nowy wice-minister przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 29. VIII. (tel. wł. Słowa). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację na stanowisko wiceministra przemysłu i handlu p. Doleżala. Jednocześnie został wezwany p. Węclawowicz, radca handlowy przy poselstwie w Angorze, w celu objęcia kierownictwa departamentu handlu zagranicznego.

Przeciwko reformie rolnej.

Dnia 16-go b. m. odbył się w Poznaniu Zjazd delegatów okręgowego związku stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, na którym między in. powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zebrani w Poznaniu w dniu 16 sierpnia 1925 r. na Zjeździe przedstawicieli stowarzyszeń własności miejskiej Woj. Poznańskiego po wysłuchaniu referatu w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy o parcelacji i osadnictwie uchwalili jednogłośnie, zaprotestować wobec Sejmu, Senatowi i Rządu, gdyż:

- 1) ustawa ta gwałci prawo własności i jest sprzeczna z 99,98 i 38 art. Konstytucji,
2) spowoduje bardzo znaczne obniżenie wytwórczości rolnej, wprowadzi drożyznę, zachwieje równowagę gospodarczą kraju, uniemożliwi poprawę bilansu handlowego, w razie wojny będzie dla kraju wręcz groźną,
3) nietylko nie zabezpiecza przechodzenia własności polskiej na kresach w polskie ręce, ale jej uniemożliwi,
4) zniweczy zaufanie świata zachodniego i uniemożliwi kredyt zagraniczny niezbędny dla rozwoju wszystkich gałęzi życia ekonomicznego w Polsce.
i) Wobec tego zgromadzenie stwierdza, że krajowi naszemu potrzebna jest zmiana ustroju rolnego, oparta na dobrowolnej parcelacji i utworzenie istotnie zdrowych gospodarstw włościańskich, podczas kiedy zamierzona obecnie ustawa jest niszcząca i przewrotowa i dla dobra ogólnego ze wszech miar szkodliwa.

Profesor-Doktor W. Jasiński

wznawia przyjąć 1-go września b. r. choroby dzieci Mickiewicza Nr. 1 m. 18. przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 3-5.

Pierwszy etap w procesie Muraszki.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa“ z Nowogródka).

Nowogród—aczkolwiek jest jednym z centrów administracji państwowej w Kresach,—aczkolwiek jest pamiętnikiem miejscem lat dziecięcych największego naszego narodu—wieszca, nigdy zapewne nie zwrócił na siebie tak skupionej uwagi całej Polski jak w dniach ostatnich.

Zawdzięczając wprost, że się tak wyrażę, geograficznym okolicznościom—Nowogródkiem wyznaczono na miejsce procesu Józefa Muraszki, który na jego administracyjnym terenie położył trupem w dniu 29 marca b. r. dwóch wyrzuczonych poza nawias społeczeństwa polskiego i armji narodowej oficerów, skazanych na śmierć większą zdawaloby się karę jak śmierć—wydanie w objęcia śmiertelnemu naszemu wrogowi—Boiszewji.

Za ten czyn Muraszko poniósł natychmiast konsekwencje. Niezależnie od wszelkich innych pobudek—aresztowano go jako zwykłego zabójcę i osadzono w więzieniu. Dzień 28 sierpnia b. r. przeznaczono na rozprawę publiczną, wynikiem której miał być wyrok sądu Rzeczypospolitej, kwalifikujący pod względem prawnym—ten czyn, Na kilka dni przed procesem Muraszkę, przewieziono z więzienia wileńskiego do Nowogródka, gdzie wypadło mu być sądzonym. Więzień nie był jaki—przy którym skupiło się współczucie opinii polskiej i jąd nienawiści naszego sąsiada ze Wschodu.

Nowogródkiem zaroiło się przeto od przedstawicieli ludu publicznego, przedstawicieli sprawiedliwości państwa i prasy — a przytem licznych przyjeźdźców z całej Polski.

Miasteczko otoczone kordonem policji. Na ulicach, a zwłaszcza przed więzieniem i sądem zdwojono czujność, by nic nie zakłóciło poważnego charakteru procesu.

Z chwilą przywiezienia Muraszki do gmachu sądowego—sala przeznaczona na rozprawę zapelniała się po brzegi. Poza Muraszkę, siedzącym dość obojętnie na ławie oskarżonych, oczy wszystkich zwracają się na jego obrońców — znanych adwokatów warszawskich Szurleja i Niedzielskiego.

Nie mniejszą ciekawość budził siedzący tuż naprzeciw nich zastępca w powództwie cywilnym wódw po Bagińskim i Wiczorkiewicz, gośni obrońcy komunistycznej adwokatki Duracz i Honigwill.

Prasa była dla publiczności najwięcej atrakcyjną stroną procesu.

Przy dwóch dużych stołach zasiadło wokoło kilkunastu przedstawicieli prasy różnego kierunku politycznego, a wśród nich dwóch wydelegowanych przedstawicieli sowieckiej urzędowej prasy: „Rosta“ i dziennika „Izwiestija“.

Nie mało było przytem obrazków zgoła humorystycznie-złośliwych. Obrazki te wykorzystuje wydelegowany przez jedno z pism fotograf.

Przytaczam przeto z nich dwa: przedstawiciel jednego z największych „reakcyjnych“ pism polskich ma po obydwu swych stronach za najbliższych sąsiadów przedstawicieli „Rosty“ i „Izwiestija“, w innym znów momencie reprezentant sowiecki prowadzi najwięcej ożywioną rozmowę z mec. Szurlejem.

To wielu z widzów bawi, niepokoi tylko Muraszkę, którego pobudliwość zauważono pierwszy raz w chwili gdy zabrał przed sądem głos powód cywilny mec. Honigwill. Muraszko ze względu na częste potem tego rodzaju odruchy — zyskuje w oczach wielu nawet obojętnych osób sympatię.

Nastrój na sali wzmacnia się do nieujętego piórem rozmiaru w chwili znanych już wniosków obrony i następnym replik stron obu.

Z wniosków mecenasów Szurleja i Niewiadomskiego, staje się oczywiście dla przeciętnej obywatela z prawem widza jasnym, że proces ze wstępu swego napotkał na poważne zapory i nic z niego narazie nie będzie.

Obawa wyrażona w świetnym omówieniu wniosku przez mecenasa Szurleja, że proces jeszcze nie dojrzał, gdyż niema materiału, któryby dał wyraz nastrojom z czasu spełnienia czynu samosądu Muraszki widocznemu było rozszerzyła się nietylko na audytorjum lecz na oskarżycieli publicznych, powodów o nawet i sąd, któremu majestatycznie przewodniczył prezes Bochwic.

Prokurator Rudnicki, gdy polemizował z mec. Szurlejem bodaj najślisniej potwierdził tę obawę, zgadzając się na wprowadzenie do sprawy świadków w rodzaju arcybiskupa Roppa — którzyby mogli najlepiej dać świadectwo stanu uczuciowego Muraszki — jako Polaka, który pomań na krzywey wyrządzone Polakom i Polsce przez bolszewików, nie mógł pogodzić się z faktem wystąpienia nieukaranych wbrew decyzji sądów zdradców Polski do Sowdepji.

Obawa ta, ale już w innym sensie wyraziła się w słowach rzecznika powództwa cywilnego z ramienia wódw po Bagińskim i Wiczorkiewicz adwokata Honigwill, który — w celu najwidoczniej chyba tuszowania swego wrażenia, zakomunikował sądowi, że o ile ten przychylił się do wniosku obrony i zaważenie wysunęli przez nią świadków — to on i jego kolega w powództwie adwokata Duracz — ze swej strony zajądają zaważania jako świadków Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, premiera Grabskiego i b. ministra sprawiedliwości Wyganowskiego, którzy by też coś mogli powiedzieć „o ówczesnych nastrojach“ — jeżeli zdecydowali się na wymianę — skazanych na śmierć oficerów na polskich więźniów politycznych w Rosji.

Obawa ta znalazła najlepszy odźwięk w orzeczeniu sądu, który po odrzuceniu wszystkich jej błędnych, czy też rozmyślnie nieszczerzych pobudek jak mec. Honigwill — zdecydował się na odrzucenie procesu i powołanie znacznej części świadków — o których w jednej z części swego wniosku prosił mec. Szurlej.

Proces zatem został odroczony, a na sali odczuć się dało wrazenie jakoby już było po wyroku.

Sąd się powoli opróżnia.

Wychodzi i Muraszko otoczony konwojem policji, by udał się w oczekiwanym drugim etapu swego procesu do więzienia.

Prasa traci swój zewnętrzny charakter, notaki, papier, ołówki giną w teczkach lub wprost w kieszeniach reprezentantów tej najubożniejszej części widowni.

Na podwórzu sądowym pracuje jedynie fotograf — ze „Światowida“.

Za kilkanaście minut wyjeżdża z bramy konwoj z aresztem. Jedzie w krytej karetce.

Przed nim w samochodzie dwaj wyżsi oficerowie policji. Po bokach i z tyłu silny oddział konnych policjantów.

Na dworze zaczyna deszcz.

Błotna droga od sądu do więzienia nacentkowana jest grupami ciekawych tej „niebawalej sensacji“.

Nowogródkiem — pęcznieje zda się od tego chwilowego naludnienia.

Najwięcej naludnione jest kasyno urzędnicze — które jakby z umowy otwarło swe gościnne podwoje dla przyjeźdźców.

Przeważa tu prasa.

Stanowisko Polski.

„Kurjer Polski“ zamieszcza następujący wywiad, w sprawie rokowań polsko-litewskich Kopenhadze, z min. Wasilewskim:

— Polska w swej polityce pokojowej korzysta z każdej sposobności, aby przyczynić się do odbudowy i rozwoju normalnych stosunków gospodarczych europejskiego Wschodu. Wobec tego rokowania, które się mają rozpocząć 30 b. m. w Kopenhadze, są wyrazem oddawna istniejącej tendencji polskich czynników urzędowych szukania prób jakiegos modus vivendi między obu sąsiednimi krajami, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Cnodzi więc o ustalenie warunków zasadniczych, któreby położyły kres obecnej niemiernemu sytuacji. Dość powiedzieć, że port kłajpedzki jest odcyj conajmniej od 2—3 swego naturalnego hinterlandu, leżącego na polskim dorzeczu Niemna. To też otwarcie spławu na Niemnie, umożliwienie polskim i litewskim kołom przemysłowo-handlowym korzystania z odpowiednich środków komunikacyjnych i opieki konsularnej—oto jest główna treść projektowanych obrad.

— Czy na konferencji będą poruszane sprawy polityczne?

— Konferencja będzie miała charakter czysto gospodarczy i delegacja polska, w myśl otrzymanych instrukcyj nie będzie poruszała spraw politycznych.

— Jakie są widoki na rezultat konferencji?

— Trudno jest przed rozpoczęciem narad, przed ustaleniem szczegółowego programu obrad oraz przed zinięciem się obu delegacji przesądzać wyniki konferencji. Stanowisko Polski nie wymaga żadnych wyjaśnień, jest ono bowiem dawno ustalone i znane wszystkim czynnikom, interesującym się sprawą stosunków polsko-litewskich. Delegacja polska dołoży wszelkich usiłowań, ażeby osiągnąć konkretne rezultaty, zmieniające zasadniczo obecny, niemierny stan rzeczy.

— Jeszcze jedno pytanie: — dlaczego została obrana za miejsce konferencji Kopenhaga.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Dla uspokojenia opinii publicznej, premier ministrów litewskich Petrusis, udzielił wywiadu współpracownikom prasy w sprawie sytuacji ekonomicznej kraju. Premier oświadczył, że sytuacja ta wcale nie jest groźna. Naturalnie, że jako prezydent ministrów nie innego oświadczyć nie miał prawa.

Przedewszystkiem zbijał dowody o izolacji ekonomicznej Litwy, o czym szeroko rozbiegły się pogłoski po kraju i zagranicą. Litwa stara się zawiierać traktały handlowe z możliwie największą ilością państw zachodnio-europejskich. Na porządku dziennym są pertraktacje w sprawie zawarcia tych traktatów z Francją, Ameryką i Włochami.

Otwarcie przyznał się jednak minister do katastrofalnego braku na Litwie kapitału obrotowego i kredytu. Litwa usiłuje zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w Anglii lub Ameryce.

Sprawa przeszła do sądu rozbitego, który postanowił, iż robotnicy mają prawo żądać dodatku w wysokości 5 proc. Delegaci robotników, nie zważając na wyrok, żądali dodatku, minimum 10 proc. Większe fabryki wypowiedziały się za strajkiem. Pracodawcy wtedy zgodzili się na 7 proc. Wobec tego biuro rzekło się strajku, lecz niektórzy robotnicy na to się nie zgadzają.

W państwie czerwonej gwiazdy

Kooperacja rolna w Borysowskim. — Lot Moskwa-Paryż. — Napad na przewodniczącego „Komsomola“.

Ogólna liczba spółek rolnych w okręgu Borysowskim sięga obecnie liczby 43. Wszystkie te spółki łączą 8676 udziałowców, obejmując w ten sposób 14,9 procent ogólnej liczby gospodarstw wiejskich okręgu. Cała powyższa sieć kooperacji rolnej sprzedaje w ciągu ostatnich 5 miesięcy towarów za ogólną sumę 235.000 rb., przyczem na każdą poszczególną spółkę kedytowa przypada przeciętnie 1824 rb. miesięcznie, zaś na każdą spółkę rolną—718 rb. W skład Borysowskiej sieci kooperacji rolnej wchodzi ogółem 5 punktów dla oczyszczenia zboża, 3 punkty rozpołowe i 2 wypożyczalnie maszyn rolniczych. (i)

W ostatniej chwili donoszą nam z Rygi, że pewna handlowa firma w Ameryce, zamierza udzielić Litwie wysokich kredytów na polepszenie gospodarstwa rolnego i zakup maszyn rolniczych.

Sytuacja gospodarcza Litwy.

Opinia publiczna na Litwie okazuje wielkie zainteresowanie majacymi się odbyć w Kopenhadze rokowaniami polsko-litewskimi. W związku z tem na pierwszy plan zagadnień państwowych wysunęła się kwestja w jakim stanie znajduje się obecna sytuacja handlowa Litwy i czy wyciągnięci jakie korzyści z pertraktacji z Polakami. Musi ta sytuacja nie być bardzo pomyślną, skoro się nią tak interesują na Litwie. Kłajpeda dogorywa i jedynie nadzieje na bliższe uregulowanie spraw tranzytu na Niemnie, podtrzymuje ją przy życiu i chroni od zupełnego bankructwa. Ostatnio sygnalizują nam z Kłajpedy że wybuchł tam ostry zatarg z robotnikami, który grozi wybuchem strajku.

Stosownie do ogłoszonego przez Dyrektorjum minimum przejęcia robotniczej fabryki kłajpedzkiej zażądali do ka straż graniczna wywiesiła między własnymi słupami, transparenty czerwone z napisami w językach polskim i białoruskim: „Śmierć zabójcy Wiczorkiewicz i Bagińskiego. Precz z zandarmskim terorem w Polsce. Niech żyje Polska republika Rad“. Transparenty te jednak zostały w ciągu dnia zdjęte, ze względu na o bawę władz sowieckich przed samorzutną interwencją żołnierzy K.O.R. (i)

Według wiadomości podanych przez pisma sowieckie „Sowawio“ w Moskwie urzęda lot aereplanów Moskwa, Paryż. Podyktowane to jest względami natury politycznej. Jest to chęć zadzierniecia przyjaznych stosunków sowiecko-francuskich tym więcej, że lotnicy francuscy złożyli w początkach bieżącego miesiąca wizytę w Moskwie. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka przewodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojonych w krótkie kawaleryjskie karabiny i dostawczy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenkę siłą wtoczyli do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drzewa, i po kole rostrzelowali. W ciele przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znaleziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledztwo, które dotychczas nie dało żadnych pozytywnych rezultatów. (i)

Kto cierpi na żołądek, może go uzdrowić, uczęszczając do

Restauracji B. RUDNERA Tatarska 6.

gdzie wydawane są: codziennie od 12 do 6 g. wiecz. Obiady z 4 dań po 1 zł. 50 gr. od 7 godz. wiecz. kolacje z 2-eh dań po 1 zł. 50 gr. Kuchnia pierwszorzędną.

W czasie obiadów i kolacji PRZYGRYWA ORKIESTRA. Artykuły najwziewsze.

Prosimy pofatygować się.

KSIĘGARNIA WACŁAWA MIKULSKIEGO

WILNO, WILEŃSKA 25 TEL. 664

POLECA

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

dla wszystkich Zakładów Naukowych, a także Kajem, Bruljony, M apy, Globusy etc.

Ponadto Kupuje i Sprzedaje

PODRĘCZNIKI UŻYWANE

oraz zamlenia na nowe.

Zamówienia dla Szkół Wiejskich uskutecznią odwrotnie

Zygmunt biskup Miński.

(Dokończenie).

Konsekracja biskupa Łozińskiego odbyła się u św. Jana w Warszawie z wyjątkową uroczystością, 28 lipca 1918-go. Dopełnił jej J. Eks. ks. metropolita Krakowski w asystencji czterech biskupów, w obecności monsignora Achillesa Rattiego, świeżo mianowanego nuncjusza, późniejszego papieża. Takiego zjazdu dostojników kościelnych nie widziała Warszawa od półtora lat.

Od 1863-go niewolno było konsekrować biskupów w Warszawie. Konsekracje odbywały się w Petersburgu.

Władze niemieckie za ostentacją warszawską zrewanzowały się w Mińsku. Niepozwolono biskupowi iść do katedry w uroczystej procesji pod baldachimem—lecz wieszono go bocznie ulicami, zamkniętymi dla publiczności. Usiłowano ze strony władz niemieckich ingres biskupa mińskiego—zbagatelizować.

Pracy duszpasterskiej było dużo, a ciężkiej. Niezmiernie rozległa diecezja Mińska liczyła trzy miliony ludności, z których zaledwie 12 część wyznawała wiarę katolicką. Reszta—byli to unicy. Trzeba było odzyskiwać zagrabione kościoły, wznowiać jak najgorliwiez duszpasterstwo, mocno zaniedbane... a w pierwszej linii założyć seminarjum.

Lecz oto następuje przelom w wojnie wszechświatowej. Niemcy o-

puszczają pozajmowane terytorja, które momentalnie zalewa nawała bolszewicka. Biskup Łoziński toczy zaciętą walkę o wykład religij w mińskich szkołach polskich — i tem naraza się w wysokim stopniu wladcom kraju.

Gdy zaczęło mu grozić niebezpieczeństwo całkiem już wyraźne, biskup Łoziński, za naleganiem przyjęci i wiernych, zdecydował się Mińsk pojąćmie opuścić. Przez pięć miesięcy ukrywał się w okolicach miasta, przenosząc się z miejsca na miejsce. Dopiero nadejście wojsk polskich umożliwiło pasterzowi powrót do Mińska.

Zapadłszy silnie na zdrowiu był między życiem a śmiercią, zaledwie zaś istynym cudem do zdrowia zaczął powracać i rwał się do pracy, której było wbród — alisci oto nastaje ponowna inwazja bolszewicka!

Kto nie pamięta ówczesnej ewakuacji Mińska — na łeb na szyję? Biskup Łoziński wszystkich wyprawił — a sam pozostał. Niech więź, niech choć zamordują!

— Kto wie — mówi — czy Pan Jezus nie potrzebuje krwi mojej, jako ofiary przebłagalnej?

Z pasterzem pozostało wówczas w Mińsku trzech księży: Lisowski, Wojciechowski i Snarski.

Zalew bolszewicki jął dociegać Warszawa. Rząd nasz wysłał swoich pełnomocników i delegatów do Mińska dla nawiązania pertraktacji pokojowych. Tam ich traktowano niemal jak więźniów. Samego biskupa mińskiego strzeżono pilnie — nawet gdy stał u ołtarza. Polskim delegatom nie pozwalano widzieć się z biskupem. A przebywał pasterz już nie w swoim pałacu lecz w dwóch małych pokojach więziennych, dzieląc te, apartamenty z przybyłym z Wilna praelatem Michalkiewiczem, obecnym wileńskim sufraganem i kandydatem na arcybiskupstwo wileńskie.

Gdy zaś nareszcie władze bolszewickie zgodziły się na odwiedzenie biskupa przez delegatów, biskup Łoziński, niebacząc na wszelkie zakazy i groźby, w świetnym przemówieniu wyłożył im całą okropną sytuację, w której się katolicy Mińszczyzny znajdują. To wieźenne *exposé*, natychmiast przez delegatów przesłane w obszernej relacji do Warszawy, wywarło w stolicy wielkie wrazenie. Imię biskupa Mińskiego było na wszystkich ustach; czczono w nim prawego bohatera narodowego.

Delegaci odjeżdżając z Mińska zapowiedzieli wladcom bolszewickim, że Polska będzie uważała za *casus belli* jeśli wódz z głowy spadnie ks. biskupowi Łozińskiemu. Nic to oczywiście nie pomogło. W kilka dni po opuszczeniu Mińska przez polskich delegatów władze bolszewickie aresztowały zarówno ks. biskupa mińskiego jak praelata Michalkiewicza. Obu wywieziono do Moskwy i osadzono w więzieniu zwanem Butyrkami.

Przesiedział w niem ks. praelat Michalkiewicz miesiąc trzy, a ks. biskup Łoziński miesiąc dziewięć t. j.

do zawarcia przez Polskę traktatu ryskiego.

Lecz Mińsk był już „po tamtej stronie“ nowej granicy między Polską a Rosją sowiecką.

Ks. biskup Łoziński wrócił z Moskwy — do Warszawy. Powitano go tam z niesłychanym entuzjazmem. Odnaczono krzyżem walecznych i wysokim orderem Orła Białego.

Na dworcu w Warszawie przybywającego z niewoli ks. biskupa powitał, między innymi, p. Dąbski, twórca traktatu ryskiego — i jako taki przedstawił się Jego Ekscelencji, który miał niebawem ów właśnie traktat ryski poddawać w mowie i piśmie druzgoczącej krytyce.

„Robotę, dokonaną w Rydze przez polską delegację pokojową niewahał się nazwać *zradą stanu*“ — pisał w jednym z organów prasy ks. biskup miński. „Przyjdzie czas, że sąd Historji napiętnuje ich niecne, lekomyślnie, małoduszne dzieło!“

Powróciwszy z Rosji, wyużył ze swej stolicy biskupiej i z diecezji, osiadł ks. Łoziński w Nowogródku. Mieścina licha... rezydencja pozał się Boże: dwie celki w opuszczonym, napółzrujnowanym klasztorze Dominikanów. Mała pociecha, że w tym właśnie klasztorze było przed stu laty gimnazjum, do którego uczęszczał Mickiewicz! Biskup Łoziński przypomniał sobie wykłady swoje w petersburskiej Akademji Duchownej i wykiada w nowogródzkim seminarjum: grekę, łacinę, matematykę.

Pozostał mu tytuł biskupa miń-

skiego i — praca nielada około zapokojenia potrzeb religijnych byłych unitów, których w Nowogródkiem pełno i którzy masowo narzuconą im schyzmę porzucają. Dość jest też roboty przy doprowadzaniu do sprawiedliwych rozmiarów i form agitacji białoruskiej, coraz głębiej i szerzej usiłującej ingerować w sprawy kościelne.

„Jakby w przeczcuciu misji, którą Bóg mu powierzył—pisze ks. Czeczott jeszcze w Petersburgu, na lat parę przed swoją prekonizacją, przemyślał biskup Łoziński o nawróceniu odpadłych od Kościoła. W Petersburgu, w 1907-ym odbyło się otwarcie kapliczki unickiej, w której dla nawróconych schizmatyków odprawiało się nabożeństwo w obrządku wschodnim.—Zbierali się na nie i przeważnie nawrócenie Rosjanie ale „korzystała z niego i garstka katolików-lacinników. Dla ułatwienia im rozumienia liturgji wschodniej wydał ksiądz biskup Łoziński krótkie jej objaśnienie p. t. „Msza święta w obrządku wschodnim grecko-słowiańskim“. Myślatołi biskupa Łozińskiego szła dalej. Szło mu nietylko o zbratanie dwóch obrządków lecz o ich zupełne zjednoczenie i niejako zatarcie ich różnicy w życiu praktycznym.“

Czy da się taki system przeprowadzić i czy usunie on zatargi religijno-narodowe, trapiące nas... sam ks. Czeczott nie przesądza.

Biskup Łoziński i morjał łaciński ekspikujący i uzasadniający proponowaną

reformę. Ojciec Święty jak słychać przyjął memoriał przychylnie.

Obie unje, z roku 1438 i Brzeska z 1595-go nie dały wyników oczekiwanych przez ich twórców i propagatorów. W każdym razie Unja Brzeska dała dowody siły i trwałości. Może nie jest tedy wykluczone, że Polsce uda się dokonać trzeciej unji, czyli zjednoczenia obu obrządków. Może Polska właśnie potrafi urzeczywistnić ideał ks. biskupa mińskiego... Wielu nie uznaje ani jego „złudeń“ ani jego metod. On zaś robi swoje. I dobrze robi. Oto w województwie Nowogródzkim dwutysięczna parafia w Delatyczach, niedgdy unicka odpadła wszystka od prawostawja—z własnego popędu. W Delatyczach powstała pierwsza na Białej Rusi parafia i cerkiew unicka.

Na zasadzie konkordatu zawartego między Watykanem a rządem polskim Stolica Apostolska zgodziła się aby granice diecezji nie przekraczały granic Rzeczypospolitej. Ponieważ trzyczwarze diecezji mińskiej znajduje się w niewoli bolszewickiej przeto do pozostałego jej skrawka będą dotychczas parafje innych sąsiednich diecezji i utworzona z nich ma być nowa diecezja—pińska z rezydencją biskupią w Pisku.

Na tej pińskiej stolicy biskupiej zasiadzie ks. biskup miński Zygmunt Łoziński i prowadzić będzie dalej umiłowane dzieło swoje. J.

K S
S Z
I A
Ż N
I E

DO WSZYSTKICH SZKÓŁ

w możliwym komplecie
tudz. ez artykuły pomocnicze

posiada na składzie i po leca
KSIĘGARNIA

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w WILNIE

Wielka 7 — Telefon 6 — 60

Wysyłka na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą

Czasy ogórkowe w Londynie.

Dom tajemniczy.

Czasy ogórkowe—jest to taki okres dla pism, w którym się nie specjalnie ciekawego nie dzieje, w którym wszelkie sprawy polityczne i społeczne, ekonomiczne i inne, jakie interesują najszersze warstwy społeczeństwa, znajdują się w zawieszeniu, kiedy ci, którzy kierują biegiem wypadków świata żądają należnego im wypoczynku po trudach. Okres „ogórkowy“ przypada zatem najczęściej na miesiące letnie i wszelkiego rodzaju wakacje i ferie.

Gazety nie mają o czym pisać, a zainteresować muszą swych czytelników, zawsze żądnych nowych wrażeń i wiadomości. Bywa, że podówczas pewne sfery niesumiennej dziennikarzy puszczają t. zw. „kaczki“ t. j. wiadomości wyszane poprostu z pałca.

W Londynie przyjął się zwyczaj, że na okres letnich miesięcy, zawsze znajduje się jakiś sensacyjny wypadek, który następnie zaciekawia całe miasto.

Kolejną „zagadką“ do rozwiązania, jest obecnie w Londynie tajemnica domu, położonego w jednej z najbogatszych dzielnic miasta, a zamkniętego 30 lat temu.

Rzecz niesłychana—właścicielka domu wyjechała przed trzydziestu laty ze swej siedziby i dotąd nie powróciła. Dom pozostał zamknięty, ale okienka otwarto. Trzydzieści długich lat trwa tak ten dom tajemniczy i nikt dostępu doń nie ma. Ludzie omijają go z nabożną nojąznią. Złodzieje nie zakradli się doń dotychczas. Policja nie interwenjuje, jakkolwiek sąsiedzi najbliżsi składali w tej sprawie podanie do zarządu miasta.

Ciekawsi usiłowali rozwiązać tę zagadkę, zapomocą ogładania wnętrza domu przez otwarte okienko okien. I cóż zobaczyli?—Pokoje umeblowane z przepychem, wszędy bogate meble i kobierce. W jadalnym pokoju, na stole... resztki wieczerzy napoczętej przed trzydziestu laty i niedokończony. Po wieczerzy tej, dziwna gospodyni, wdowa, wyjechała w niewiadomym kierunku i nie powróciła.

Czy żyje jeszcze? — Właśnie tu leży przyczyna dlaczego miasto nie chce ingerować w sprawę tajemniczego domu—właścicielka żyje i nadsyła regulamnie odpowiednią kwotę na opłacenie podatku miejskiego od domu owianego od trzydziestu lat tajemnicą. G.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

Eksport zboża.

Obecny eksport zboża musi zwalczać pewne trudności spowodowane koniecznością wyszukania nowych rynków zbytu. Dotychczas bowiem najpoważniejszym odbiorcą polskiego zboża i ziemniaków były Niemcy, dla których Polska stanowiła najtańsze źródło nabycia ze względu na tani transport. Niemcy odbierały zwykle 80 proc. polskiego eksportu zboża, a 90 proc. ziemniaków. Obecnie przedsięwzięt rząd niemiecki cały szereg środków, by uniemożliwić Polsce eksport zboża do Niemiec. Nowa taryfa celna przyjęta niedawno przez niemiecki parlament ma obowiązywać od 1-go września. Przewiduje ona tak wysokie opłaty wwozowe, że nie może być mowy o dostawie zboża polskiego do Niemiec.

Pozostaje więc dla nas jedynym wyjściem eksport naszycy 120—130.000 wagonów zboża do dalszych państw, gdyż sąsiedzi nasi bliżsi i dalsi mają sami zboże na eksport, lub zmuszeni są wywozić celem uzyskania równowagi handlowej. Pozostają więc rynki: francuski, angielski, włoski i t. p. Jednak eksport zboża do dalekich państw nie oplaca się przy obecnej kalkulacji międzynarodowej. Transport kosztuje b. drogo. Już teraz kalkulacje się zboże polskie na rynku międzynarodowym tylko o 2 złote taniej. Przytem należy wziąć pod uwagę tendencję zniżkową zboża z granic, tak, że w najbliższych dniach może nastąpić wyrównanie cen. Wówczas stanie się konkurencja nasza na rynku światowym bardzo trudną. Niebezpiecznymi konkurentami dla nas są: Rumunja i Rosja. Rosja ma zamiar rzucić na rynku zagraniczne do 10 i pół miliona ton z zboża; Rumunja przeszło 2 i pół miliona ton. Oprócz tego eksport Czechosłowacji wyniesie 1 1/2 miliona ton.

Dlatego też powstają dla nas wielkie trudności w wyszukaniu odbiorcy na ziemiopłody.

Od kilku dni prowadzone są rokowania ze znaną światową firmą zbożową *Louis Dreyfus* o nabycie poważniejszej części polskiego zboża. Chodzi o to, by przy zawarciu kontraktu firma ta wypłaciła producentom à conto 10.000.000 dolarów. Rokowania te napotykają na pewne trudności z powodu drogiej cen zboża w porównaniu z ofertami rosyjskimi i rumuńskimi, drogiej kosztów eksportowych i trudności kolejowych, gdyż polskie koleje nie posiadają dostatecznej ilości lokomotyw i wagonów, by szybko dostarczyć zboże, co jest koniecznym przy uprzednim żądaniu gotówki. Należy przyznać, iż nie jesteśmy przygotowani do szybkiego i masowego transportu i nie mamy odpowiednich elewatorów do magazynowania, nawet tymczasowego, transportów zbożowych. Dlatego też eksport zboża nie pójdzie w szybkim tempie.

Można zgóry powiedzieć, że eksport zboża potrwa — przy najlepszych warunkach 5—6 miesięcy. Wobec tego też pieniądze nie wpłyną tak szybko, a będą wplacane ratami w przeciągu tego czasu.

Jest to znaczny brak, gdyż finanse nasze liczą na wpływ walut zagranicznych z eksportu w przeciągu 2—3 miesięcy.

Jeśli się usunie trudności transportowe, to przy szybkim finansowaniu zagranicy polskiego eksportu zbożowego możemy liczyć na poważny sukces, zabezpieczający sanację naszej sytuacji finansowej.

Będzie to również początkiem odbicia rynku światowego dla polskiego zboża na przyszłość.

Informacje.

Dokoła złotego.

— **Opinia sfer giełdowych.** Nowa polityka Banku Polskiego została naogół przyjęta przychylnie w sferach giełdowych. Z cniwią, gdy Bank Polski zastosował się w ustaleniu kursu do notowań faktycznych i całkowicie pokrył zapotrzebowanie walut obcych na giełdzie, zaczęła się wyłuszczać sytuacja normalna.

Dzięki ustaleniu faktycznego kursu zaczęła napływać do Banku Polskiego waluty z źródeł eksportowych, które dotychczas trzymały w rezerwie. Należy tedy mniemać, że napływ ten umożliwi Bankowi Polskiemu systematyczne odciążenie w kierunku uregulowania stosunków walutowych.

— **Umożliwienie interwenjowania.** Ostatnie zarządzenia Banku Polskiego świadczą, iż zarząd Banku i rząd zajął sobie sprawę z doniosłości stabilizacji złotego i w tym celu Bank Polski wszedł w kontakty z poważnymi bankami zagranicznymi, celem interwenjowania na tamtejszych giełdach, w razie zaatakowania złotego przez spekulatorów. Na giełdzie nowojorskiej interwenjacji podjął się dom bankowy Dillon, w Wiedniu zaś „Austriacki Bank Państwa”, względnie „Laenderbank”. W ten sposób złoty nie zostanie pozostawiony własnemu losowi.

— **Konferencja bankowa.** Prasa warszawska donosi, iż rząd, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji na rynku finansowym zwoluje w najbliższych dniach konferencję z udziałem przedstawicieli banków — celem uzgodnienia wspólnej akcji. W związku z ograniczeniem przez Bank Polski i banki państwowe kredytów cały szereg banków znalazł się w ciężkiej sytuacji, a to wskutek braku środków obrotowych. Banki nie mogą inkasować należności od swych dłużników, jak również nie mogą uruchomić swych aktywów, co utrudnia pokrywanie zobowiązań.

Ile mamy okrętów handlowych.

Według wiadomości z Ligi Morskiej i Rzecznej, zgodnie z ostatnimi obliczeniami rządowemu w sierpniu t. b. pod banderą polską pływało ogółem 16 statków handlowych o łącznej pojemności 7696 ton rej. brutto, 4 statki rządowe: „Lwów”, „Kastor”, „Pollux” i „Ursus” o pojemności łącznie 4330 ton rej. brutto, 2 statki towarzystwa żegluzowego „Sarmacja”, „Wista” i „Wawel” o łącznej pojemności 1445 ton rej. br., 1 statek towarzystwa „Biały Orzeł” — „Józef English”, motorowy o pojemności 750 ton rej. br. i 9 statków prywatnych, handlowych należących do poszczególnych właścicieli o łącznej pojemności 1.171 ton rej. brutto. Spis powyższy nie obejmuje nowozakupionego statku przez rząd polski „Wilja”, który przybył niedawno do Polski.

Kronika zagraniczna

Wywłaszczenie lasów w Rosji.

Z Moskwy donoszą że Centralny komitet komunistyczny wydał rozporządzenie oddające lasy do użytku gmin. Zarządzenie to zostało ogłoszone celem wykazania, jak rząd Sowiecki stara się o swoich obywateli.

ECHA KRAJOWE

Wędrowki po matych drogach.

— Korespondencja „Słowa” —

IX

Jeszcze jedna noc stracona. Jeszcze tylko 6 godzin kolejowych tortur. Jeden malutki zatarg z konduktorem, usiłującym wysunąć mnie z wagonu za... zmianę miejsca (zapoznając się, przy tej okazji, ze stanowczością, bezwzględnością, ale i niegrzecznością przedstawiciela władzy kolejowej) i... wreszcie znów Duszy. Znowu mam możliwość stwierdzenia wyjątkowych stosunków na dworcu dukszciańskim. Chcę złożyć zażalenie na konduktora. W nocy, bezpośrednio po przyjęciu pociągu zwracam się do dyżurnego urzędniczego ruchu, prosząc o książkę zażaleń.

Otrzymuję uprzejme wyjaśnienie: — zechce pan pofatygować się o 8-jej rano (jest 2-ga), jak będzie „Naczelnik” — książka znajduje się u niego. Bądź tu mądry człowiek, i złóż zażalenie o 8-jej wtedy, gdy twój pociąg do Wilna odchodzi o 4-jej. To się nazywa „sposób na niespokojnych pasażerów”. (Spokojni wszystko co ich na kolei dukszciańskiej spotyka znoszą cierpliwie. Nic ich nie dziwi. Na nie nie obrażają się).

Dla zabicia czasu, w oczekiwaniu pociągu, zaczynam rozmowę z któryś z podróżnych. Miejscowy kupiec. Pytam go o Dukszty. Słyszę narzekania, których nie usłyszę z ust kupca, byłoby czemś godnym napisania na bieżącej skórze. Poza to dowiaduję się o ruchliwości handlowej miasteczka, o budzącym się ruchu oświatowym, zwłaszcza wśród młodzieży, o „szalejącej” drożyznie, której miarą jest cena 15 do 20 gr. za kg. najlepszych jabłek i 3 zł. 50 do 4 zł. za kl. masła. To się nazywa na miejscu drożyzna!

Wreszcie doczekuję się chwili sprzedaży biletów, okazuje się że bilet z Dukszty do Wilna kosztuje o 20 gr. drożej niż taki sam z Wilna do Dukszty.

Ponieważ ludzie brastawscy nie czują się na kolejach polskich nie dziwią, żarzący tym przestaje się i ja i dziwić. Trochę mi ta różnica w cenie biletów przypomina znaną historję o „Nilskim krokodylu” (15 metrów długości od głowy do ogona liczącym, z powrotem zaś nawet 17-

tu dociągającym), ale nie dziwię się... Jedziem...

Po 5-ciu minutach łagodnego korysiania pociągu, już śpie.

„Budzi mnie gwar wielu głosów otwierając drzwi i prad świeżego powietrza. Wierzę mi się nie chce, — toż to N. Wilejka..

Znowu podziwiam piękne Wilenki brzegi. Karmię wzrok wspaniałymi widokami szczytów podwileńskich. Wychyłam się co chwila z okna, stolicy ziemii naszej upatrując.

Wreszcie... po wielu zakrętach, wytoniła się w opończę szarych mgieł nizinny spowita. Takie szare, ciche, ale jakieś urocyste — Kochane Wilno. Chwała Bogu!

Kael.

Z Duniłowicz do Postaw.

W związku z mającym nastąpić w dniu 1 stycznia r. 1926 nowym podziałem administracyjnym Wileńszczyzny, prawdopodobnie w końcu przyszłego miesiąca t. j. do nastania mrozów przeniesiony będzie z Duniłowicz do Postaw urząd starostwa pow. Duniłowickiego. (s)

Sport.

— (s) **Zawody piłki nożnej.** W sobotę dnia 29 b. m. na boisku 6 p. p. leg. odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy mistrzem okręgu wileńskiego W. K. S. „Pogonia” a T. S. „Wilja”. Zawody zakończyły się jak zresztą było do przewidzenia zwycięstwem „Pogoni” w stosunku 7:4.

Przebieg gry, pomimo że drużyny stawily się nie w pierwszorzędnym szych składach był ciekawy. Po stronie „Pogoni” była lekka przewaga, lecz atak pomimo częstych podciągnięć pod bramkę przeciwnika nie umiał wykorzystać obcych sytuacji. Wogóle brak zgrania się. Natomiast w obronie dobrym był p. Kotlarski. Bramkarz p. Nowak zawodził. Ze strony „Wilji” grali dobrze Ksok II i Lepiarski, natomiast p. Grabowiecki zle. Bramkarz „Wilji” grał b. słabo. Sędziował niebie p. Bankiewicz. Dni 30 b. m. na tym że boisku rozegrają powyższe drużyny mecz — rewanżowy.

CZAPKI UCZNIOWSKIE

SZKÓŁ PAŃSTW. i OO. JEZUIT.
E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22.

KTO CHCE ZAROBIĆ PIENIĄDZE!
Każdy, kto tylko chce, może mieć stały lub poboczny lekki zarobek, nie składający żadnego kapitału.

Adres: **Dom Technicz.-Handlowy** inż. Józef Fidler, Warszawa, Al. Jerozolimska 65.

Ważne dla Przemysłowców i Kupców.

Windykujemy szybko i tanio w obrębie Warszawy należności z protestowanych weksli i tytułów wykonawczych. Windykacja pod kierunkiem wyprawnych prawników i specjalnego aparatu windykacyjnego. Polecamy uważnie prowincji. „Warszawski Dom Złeczeń” Hoża 39 m. 18 telef. 245 — 70.

JAKĄĆIE usunąć radycznie Zakład Leczący dla wszelkich zbożeń mózgu i szkół

GLUCHONIEMYCH
S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłopka 22.
Zapisy od 1 września. Prospekt bezpłatnie w kancelarii od 4 — 5 pp.

D N I A 5-g o W R Z Ś N I A B. R.

Polska Macierz Sz. Z. W.

OTWIERA BURSE DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH
BLIŻSZE SZCZEGÓŁY W BIURZE MACIERZY
BENEDYKTYŃSKA 2-3 OD 1-3 PO POL.

KRONIKA

— (s) **Posiedzenie Komisji rzeczoznawczej.** W dniu 2 września r. b. odbędzie się w lokalu urzędu do walki z lichwą i spekulacją posiedzenie komisji rzeczoznawczej w celu obniżenia cen na towary kolonialno spożywcze.

— **Wznowienie wydawnictwa „Gwiazdki”.** Wobec zamknięcia szkół podczas ferii letnich, Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej zamierza w lipcu i sierpniu „Gwiazdki” tygodnik dla dzieci i młodzieży. Z otwarciem szkół i z powrotem działają we wsi, w dniu 1-go września wyjdzie 1-szy numer Gwiazdki. „Donosząc o powyższym, polecamy do pożytecznej i miłej pisemko wszystkim rodzicom, wychowawcom i nauczycielom. Dajmy dziecku naszemu na powitanie pisemko jego własne, które nie tylko czytać będzie z pożytkiem, ale do którego i samo, jak do serdecznego przyjaciela będzie mogło pisać, zwierając się przed nim ze swych smułów i radości. Adres Redakcji „Gwiazdki” ul. Benedyktynska 2-3 Wilno. Prenumeratę przyjmują wszystkie polskie księgarnie w Wilnie.

— **Do Panów i Pań kierowników szkół powszechnych w Wilnie i na prowincji.** Polska Macierz Szkolna, która tyle dowodów życzliwości doznała i doznaje od Sz. Nauczycielstwa, zwraca się niniejszym z prośbą do Niego. Od pół roku już wychodzi staraniem Macierzy „Gwiazdka” tygodnik dla dzieci i młodzieży. Kto bodaj chociaż cokolwiek zajmuje się wychowawstwem i działaniem, ten wie, jak wielkim czynnikiem i pomocą może stać się pisemko własne dziecka, z którym ono obcuje bezpośrednio, czyta i może do niego pisać jak do kogoś bliskiego, otrzymywać odpowiedzi, pisać zagadki i rozwiązania. Pismo takie staje się wielkim pomocnikiem wychowawcy, ułatwia mu jego zadanie, urabiając umysł i serce dziecka.

Wszystkie te powody skłoniły Macierz do podjęcia bardzo kosztownej, jak obecnie rzeczy, t. j. wydawania „Gwiazdki”. Bez czynnej pomocy jednak społeczeństwa, wydawnictwo nasze istnieć nie będzie mogło. Chodzi o rzecz niewielką, bo o zapremerowanie bodaj jednego egzemplarza pisma do każdej polskiej szkoły i polecenie dzieciom szkolnym nabywanie tego pisma. Prośbę tę składa Polska Macierz Szkolna w niezawodne ręce uswiadomionego nauczycielstwa polskiego i ufa, że zawodu nie dozna, a byt „Gwiazdki” tem samem będzie zapewniony.

— **Egzaminy wstępne w Państwowym Seminarjum Ochrońskim** rozpoczyna się dn. 31 sierpnia o g. 9 rano. Pięromont 10—2.

— **Egzaminy wstępne do Szkoły Żeńskiej Zawodowej im. św. Józefa** rozpoczynają się 2-go września. Lekcje normalne 9-go września. Ostrobramska 29—17.

— **Zebranie „Klubu Pracy”** w niedzielę on. 30 bm. o godz. 12 i pół pp. w sali kina „Helios” odbędzie się zgromadzenie publiczne, na którym będzie przemawiał prezes „Klubu Pracy” b. minister kolei prof. dr. Kazimierz Bartel na temat „Obecna sytuacja gospodarcza i finansowa Polski”.

— (s) **Rejestracja osmnastoletnich.** Zgodnie z ustawą z dnia 23 maja 23 r. co rok winna się odbywać rejestracja osmnastoletnich męczyzn. W r. b. odbędzie się w dniu 15 września pierwsza taka rejestracja, dotychczas bowiem warunki nie pozwalały na jej przeprowadzenie. Rejestrować w miastach będą magistraty a w gminach — urzędy gminne.

— **Rezerwiści.** Zgodnie z tem w przyszłości rezerwiści w wypadkach zmiany swych miejsc zamieszkania winni będą meldować o tem w urzędach meldunkowych w miastach i w wsiach w gminach.

— (s) **Ostateczny wynik poboru r. 1904.** Według ostatecznych danych statystycznych z ogólnej ilości poborowych r. 1904 na terenie Wileńszczyzny nie stało się zaledwie 2 proc.

W gminach w których przeważa element litewski lub białoruski stawili się wszyscy.

— (s) **Pląta pamiątkowa dla „Nieznanego Żołnierza”.** W dniu 31 b. m. w poniedziałek o godz. 1 po p. nastąpi na Górze Zankowej przewodniczący ułożenie pląty dla „Nieznanego Żołnierza”. Plątę tę ofiarował komwent akademicki „Polonia” i jest wykonana z granitu o rozmiarach przeszło 1 metr kwadr. Na płycie znajdującej się będzie data 15 sierpnia, to jest na pamiątkę dnia w którym w r. 1920 zostali odpartci z pod Warszawy hordy bolszewickie.

Uroczyste odsłonięcie pląty nastąpi w dniu 9 października r. b. tj. na pamiątkę dnia wejścia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna.

— (s) **Komitet budowy gmachów dla starostwa Mołodeczańskiego.** W Wilnie został zorganizowany komitet budowy gmachów dla przyszłego starostwa pow. Mołodeczańskiego. Na czele Komitetu stoi inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

Urząd starostwa pow. Mołodeczańskiego nie będzie odrazu przeniesiony do m. Mołodeczna lecz stopniowo w miarę budowy potrzebnych gmachów, narazie zaś po 1/1-26 r. urzędować tam będzie ekspozytura starostwa.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dla załatwienia szeregu spraw dotyczących przyszłego podziału administracyjnego Wileńszczyzny, wyjedzie do Warszawy inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

— (s) **Zapotrzebowanie na robotników.** W tych dniach Wileński Urząd pośrednictwa pracy wysłał do Grodna 50 murarzy oraz 30 kobiet na roboty do powiatów.

— (s) **Zakończenie kursów humanistycznych w Dziśnie.** W dniu 27 b. m. zakończyły się w Dziśnie kursa humanistyczne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ogółem ukończyło je 87 nauczycieli.

Dzięki inspektorowi szkolnemu pow. Dziśnieńskiego p. J. Szukiewiczowi, który nie mało położył pracy nad organizacją tych kursów, praca nie poszła na darmo, i dziś mamy nowy zastęp nauczycieli wykwalifikowanych.

— **Warunki wyjazdu do Palestyny.** Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom wyjeżdżającym do Palestyny, obowiązującym w myśl przepisów imigracyjnych do wykazania się w posiadaniu sumy 500—250 funtów sterlingów w pieniądzech bądź w narzędziach pracy z dniem 1 września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne pasporyty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ubiegać się o zwykłe pasporyty na wyjazd zagranicę, na podstawie zaświadczeń na otrzymanie pasportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorii osób przed pierwszym wrześniem r. b. Wizy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do dnia 20 listopada r. b. włącznie. Z dniem 1 września r. b. emigranci, ubiegający się o pasporyty emigracyjne do Palestyny winni w posiadaniu do Urzędu Emigracyjnego zaznaczyć, że do wyżej wymienionej kategorii nie należą.

— (s) **Rezerwiści.** Zgodnie z tem w przyszłości rezerwiści w wypadkach zmiany swych miejsc zamieszkania winni będą meldować o tem w urzędach meldunkowych w miastach i w wsiach w gminach.

— (s) **Pląta pamiątkowa dla „Nieznanego Żołnierza”.** W dniu 31 b. m. w poniedziałek o godz. 1 po p. nastąpi na Górze Zankowej przewodniczący ułożenie pląty dla „Nieznanego Żołnierza”. Plątę tę ofiarował komwent akademicki „Polonia” i jest wykonana z granitu o rozmiarach przeszło 1 metr kwadr. Na płycie znajdującej się będzie data 15 sierpnia, to jest na pamiątkę dnia w którym w r. 1920 zostali odpartci z pod Warszawy hordy bolszewickie.

Uroczyste odsłonięcie pląty nastąpi w dniu 9 października r. b. tj. na pamiątkę dnia wejścia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna.

— (s) **Komitet budowy gmachów dla starostwa Mołodeczańskiego.** W Wilnie został zorganizowany komitet budowy gmachów dla przyszłego starostwa pow. Mołodeczańskiego. Na czele Komitetu stoi inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

Urząd starostwa pow. Mołodeczańskiego nie będzie odrazu przeniesiony do m. Mołodeczna lecz stopniowo w miarę budowy potrzebnych gmachów, narazie zaś po 1/1-26 r. urzędować tam będzie ekspozytura starostwa.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dla załatwienia szeregu spraw dotyczących przyszłego podziału administracyjnego Wileńszczyzny, wyjedzie do Warszawy inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

— (s) **Zapotrzebowanie na robotników.** W tych dniach Wileński Urząd pośrednictwa pracy wysłał do Grodna 50 murarzy oraz 30 kobiet na roboty do powiatów.

— (s) **Zakończenie kursów humanistycznych w Dziśnie.** W dniu 27 b. m. zakończyły się w Dziśnie kursa humanistyczne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ogółem ukończyło je 87 nauczycieli.

Dzięki inspektorowi szkolnemu pow. Dziśnieńskiego p. J. Szukiewiczowi, który nie mało położył pracy nad organizacją tych kursów, praca nie poszła na darmo, i dziś mamy nowy zastęp nauczycieli wykwalifikowanych.

— **Warunki wyjazdu do Palestyny.** Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom wyjeżdżającym do Palestyny, obowiązującym w myśl przepisów imigracyjnych do wykazania się w posiadaniu sumy 500—250 funtów sterlingów w pieniądzech bądź w narzędziach pracy z dniem 1 września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne pasporyty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ubiegać się o zwykłe pasporyty na wyjazd zagranicę, na podstawie zaświadczeń na otrzymanie pasportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorii osób przed pierwszym wrześniem r. b. Wizy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do dnia 20 listopada r. b. włącznie. Z dniem 1 września r. b. emigranci, ubiegający się o pasporyty emigracyjne do Palestyny winni w posiadaniu do Urzędu Emigracyjnego zaznaczyć, że do wyżej wymienionej kategorii nie należą.

— (s) **Rezerwiści.** Zgodnie z tem w przyszłości rezerwiści w wypadkach zmiany swych miejsc zamieszkania winni będą meldować o tem w urzędach meldunkowych w miastach i w wsiach w gminach.

— (s) **Pląta pamiątkowa dla „Nieznanego Żołnierza”.** W dniu 31 b. m. w poniedziałek o godz. 1 po p. nastąpi na Górze Zankowej przewodniczący ułożenie pląty dla „Nieznanego Żołnierza”. Plątę tę ofiarował komwent akademicki „Polonia” i jest wykonana z granitu o rozmiarach przeszło 1 metr kwadr. Na płycie znajdującej się będzie data 15 sierpnia, to jest na pamiątkę dnia w którym w r. 1920 zostali odpartci z pod Warszawy hordy bolszewickie.

Uroczyste odsłonięcie pląty nastąpi w dniu 9 października r. b. tj. na pamiątkę dnia wejścia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna.

— (s) **Komitet budowy gmachów dla starostwa Mołodeczańskiego.** W Wilnie został zorganizowany komitet budowy gmachów dla przyszłego starostwa pow. Mołodeczańskiego. Na czele Komitetu stoi inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

Urząd starostwa pow. Mołodeczańskiego nie będzie odrazu przeniesiony do m. Mołodeczna lecz stopniowo w miarę budowy potrzebnych gmachów, narazie zaś po 1/1-26 r. urzędować tam będzie ekspozytura starostwa.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dla załatwienia szeregu spraw dotyczących przyszłego podziału administracyjnego Wileńszczyzny, wyjedzie do Warszawy inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

— (s) **Zapotrzebowanie na robotników.** W tych dniach Wileński Urząd pośrednictwa pracy wysłał do Grodna 50 murarzy oraz 30 kobiet na roboty do powiatów.

— (s) **Zakończenie kursów humanistycznych w Dziśnie.** W dniu 27 b. m. zakończyły się w Dziśnie kursa humanistyczne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ogółem ukończyło je 87 nauczycieli.

Dzięki inspektorowi szkolnemu pow. Dziśnieńskiego p. J. Szukiewiczowi, który nie mało położył pracy nad organizacją tych kursów, praca nie poszła na darmo, i dziś mamy nowy zastęp nauczycieli wykwalifikowanych.

— **Warunki wyjazdu do Palestyny.** Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom wyjeżdżającym do Palestyny, obowiązującym w myśl przepisów imigracyjnych do wykazania się w posiadaniu sumy 500—250 funtów sterlingów w pieniądzech bądź w narzędziach pracy z dniem 1 września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne pasporyty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ubiegać się o zwykłe pasporyty na wyjazd zagranicę, na podstawie zaświadczeń na otrzymanie pasportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorii osób przed pierwszym wrześniem r. b. Wizy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do dnia 20 listopada r. b. włącznie. Z dniem 1 września r. b. emigranci, ubiegający się o pasporyty emigracyjne do Palestyny winni w posiadaniu do Urzędu Emigracyjnego zaznaczyć, że do wyżej wymienionej kategorii nie należą.

— (s) **Rezerwiści.** Zgodnie z tem w przyszłości rezerwiści w wypadkach zmiany swych miejsc zamieszkania winni będą meldować o tem w urzędach meldunkowych w miastach i w wsiach w gminach.

— (s) **Pląta pamiątkowa dla „Nieznanego Żołnierza”.** W dniu 31 b. m. w poniedziałek o godz. 1 po p. nastąpi na Górze Zankowej przewodniczący ułożenie pląty dla „Nieznanego Żołnierza”. Plątę tę ofiarował komwent akademicki „Polonia” i jest wykonana z granitu o rozmiarach przeszło 1 metr kwadr. Na płycie znajdującej się będzie data 15 sierpnia, to jest na pamiątkę dnia w którym w r. 1920 zostali odpartci z pod Warszawy hordy bolszewickie.

Uroczyste odsłonięcie pląty nastąpi w dniu 9 października r. b. tj. na pamiątkę dnia wejścia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna.

— (s) **Komitet budowy gmachów dla starostwa Mołodeczańskiego.** W Wilnie został zorganizowany komitet budowy gmachów dla przyszłego starostwa pow. Mołodeczańskiego. Na czele Komitetu stoi inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

Urząd starostwa pow. Mołodeczańskiego nie będzie odrazu przeniesiony do m. Mołodeczna lecz stopniowo w miarę budowy potrzebnych gmachów, narazie zaś po 1/1-26 r. urzędować tam będzie ekspozytura starostwa.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dla załatwienia szeregu spraw dotyczących przyszłego podziału administracyjnego Wileńszczyzny, wyjedzie do Warszawy inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

— (s) **Zapotrzebowanie na robotników.** W tych dniach Wileński Urząd pośrednictwa pracy wysłał do Grodna 50 murarzy oraz 30 kobiet na roboty do powiatów.

— (s) **Zakończenie kursów humanistycznych w Dziśnie.** W dniu 27 b. m. zakończyły się w Dziśnie kursa humanistyczne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ogółem ukończyło je 87 nauczycieli.

Dzięki inspektorowi szkolnemu pow. Dziśnieńskiego p. J. Szukiewiczowi, który nie mało położył pracy nad organizacją tych kursów, praca nie poszła na darmo, i dziś mamy nowy zastęp nauczycieli wykwalifikowanych.

— **Warunki wyjazdu do Palestyny.** Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom wyjeżdżającym do Palestyny, obowiązującym w myśl przepisów imigracyjnych do wykazania się w posiadaniu sumy 500—250 funtów sterlingów w pieniądzech bądź w narzędziach pracy z dniem 1 września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne pasporyty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ubiegać się o zwykłe pasporyty na wyjazd zagranicę, na podstawie zaświadczeń na otrzymanie pasportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorii osób przed pierwszym wrześniem r. b. Wizy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do dnia 20 listopada r. b. włącznie. Z dniem 1 września r. b. emigranci, ubiegający się o pasporyty emigracyjne do Palestyny winni w posiadaniu do Urzędu Emigracyjnego zaznaczyć, że do wyżej wymienionej kategorii nie należą.

— (s) **Rezerwiści.** Zgodnie z tem w przyszłości rezerwiści w wypadkach zmiany swych miejsc zamieszkania winni będą meldować o tem w urzędach meldunkowych w miastach i w wsiach w gminach.

— (s) **Pląta pamiątkowa dla „Nieznanego Żołnierza”.** W dniu 31 b. m. w poniedziałek o godz. 1 po p. nastąpi na Górze Zankowej przewodniczący ułożenie pląty dla „Nieznanego Żołnierza”. Plątę tę ofiarował komwent akademicki „Polonia” i jest wykonana z granitu o rozmiarach przeszło 1 metr kwadr. Na płycie znajdującej się będzie data 15 sierpnia, to jest na pamiątkę dnia w którym w r. 1920 zostali odpartci z pod Warszawy hordy bolszewickie.

Uroczyste odsłonięcie pląty nastąpi w dniu 9 października r. b. tj. na pamiątkę dnia wejścia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna.

— (s) **Komitet budowy gmachów dla starostwa Mołodeczańskiego.** W Wilnie został zorganizowany komitet budowy gmachów dla przyszłego starostwa pow. Mołodeczańskiego. Na czele Komitetu stoi inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

Urząd starostwa pow. Mołodeczańskiego nie będzie odrazu przeniesiony do m. Mołodeczna lecz stopniowo w miarę budowy potrzebnych gmachów, narazie zaś po 1/1-26 r. urzędować tam będzie ekspozytura starostwa.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dla załatwienia szeregu spraw dotyczących przyszłego podziału administracyjnego Wileńszczyzny, wyjedzie do Warszawy inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

— (s) **Zapotrzebowanie na robotników.** W tych dniach Wileński Urząd pośrednictwa pracy wysłał do Grodna 50 murarzy oraz 30 kobiet na roboty do powiatów.

— (s) **Zakończenie kursów humanistycznych w Dziśnie.** W dniu 27 b. m. zakończyły się w Dziśnie kursa humanistyczne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ogółem ukończyło je 87 nauczycieli.

Dzięki inspektorowi szkolnemu pow. Dziśnieńskiego p. J. Szukiewiczowi, który nie mało położył pracy nad organizacją tych kursów, praca nie poszła na darmo, i dziś mamy nowy zastęp nauczycieli wykwalifikowanych.

— **Warunki wyjazdu do Palestyny.** Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom wyjeżdżającym do Palestyny, obowiązującym w myśl przepisów imigracyjnych do wykazania się w posiadaniu sumy 500—250 funtów sterlingów w pieniądzech bądź w narzędziach pracy z dniem 1 września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne pasporyty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ubiegać się o zwykłe pasporyty na wyjazd zagranicę, na podstawie zaświadczeń na otrzymanie pasportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorii osób przed pierwszym wrześniem r. b. Wizy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do dnia 20 listopada r. b. włącznie. Z dniem 1 września r. b. emigranci, ubiegający się o pasporyty emigracyjne do Palestyny winni w posiadaniu do Urzędu Emigracyjnego zaznaczyć, że do wyżej wymienionej kategorii nie należą.

— (s) **Rezerwiści.** Zgodnie z tem w przyszłości rezerwiści w wypadkach zmiany swych miejsc zamieszkania winni będą meldować o tem w urzędach meldunkowych w miastach i w wsiach w gminach.

— (s) **Pląta pamiątkowa dla „Nieznanego Żołnierza”.** W dniu 31 b. m. w poniedziałek o godz. 1 po p. nastąpi na Górze Zankowej przewodniczący ułożenie pląty dla „Nieznanego Żołnierza”. Plątę tę ofiarował komwent akademicki „Polonia” i jest wykonana z granitu o rozmiarach przeszło 1 metr kwadr. Na płycie znajdującej się będzie data 15 sierpnia, to jest na pamiątkę dnia w którym w r. 1920 zostali odpartci z pod Warszawy hordy bolszewickie.

Uroczyste odsłonięcie pląty nastąpi w dniu 9 października r. b. tj. na pamiątkę dnia wejścia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna.

— (s) **Komitet budowy gmachów dla starostwa Mołodeczańskiego.** W Wilnie został zorganizowany komitet budowy gmachów dla przyszłego starostwa pow. Mołodeczańskiego. Na czele Komitetu stoi inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

Urząd starostwa pow. Mołodeczańskiego nie będzie odrazu przeniesiony do m. Mołodeczna lecz stopniowo w miarę budowy potrzebnych gmachów, narazie zaś po 1/1-26 r. urzędować tam będzie ekspozytura starostwa.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dla załatwienia szeregu spraw dotyczących przyszłego podziału administracyjnego Wileńszczyzny, wyjedzie do Warszawy inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

— (s) **Zapotrzebowanie na robotników.** W tych dniach Wileński Urząd pośrednictwa pracy wysłał do Grodna 50 murarzy oraz 30 kobiet na roboty do powiatów.

— (s) **Zakończenie kursów humanistycznych w Dziśnie.** W dniu 27 b. m. zakończyły się w Dziśnie kursa humanistyczne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ogółem ukończyło je 87 nauczycieli.

Dzięki inspektorowi szkolnemu pow. Dziśnieńskiego p. J. Szukiewiczowi, który nie mało położył pracy nad organizacją tych kursów, praca nie poszła na darmo, i dziś mamy nowy zastęp nauczycieli wykwalifikowanych.

— **Warunki wyjazdu do Palestyny.** Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom wyjeżdżającym do Palestyny, obowiązującym w myśl przepisów imigracyjnych do wykazania się w posiadaniu sumy 500—250 funtów sterlingów w pieniądzech bądź w narzędziach pracy z dniem 1 września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne pasporyty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ub

NOWE PODRECZNIKI SZKOLNE

KSIĘGARNIA M. ARCTA

ZAKŁADY WYDAWNICZE Sp. Akc. w WARSZAWIE
Nowy-Świat Nr. 35.

Chelmiński J. Fizyka w zakresie szkoły średniej. T. II. Nauka o głosie, świetle, magnetyzmie i elektryczności. Dla szkół średnich (w druku).

Chwiałkowski Z. Algebra dla klasy V szkół średnich.

Fedorowicz Z. Dr. Polska. Krajobraz i człowiek. Wypisy geograficzne z rycinami.

Jesień W. S. Słownik angielsko-polski, zawierający 4000 najpotrzebniejszych wyrazów, z wymową. 2.50 —

Jętkiewiczowa Z. i Słowska Z. Pytania i zadania do analizy „Ogniem i mieczem”, z mapką K. Kulwiecia. 1.20 —

Kalinowski St. Fizyka. Podręcznik dla szkół średnich, humanistycznych. 2 tomy (w druku).

Karpowiczowa M. i Kruszewska Z. Pieśń w szkole. Wybór piosenek ułożony metodycznie na 7 lat. Zł. I — VII. od 50 do 2.50 —

Kazuro S. Nowe Solfeggio na podstawach systemu tetrachordowego do użytku szkół ogólnokształcących. 1.20 —

Kłossowski M. Historia Starożytna. Podręcznik dla szkół średnich, 107 rys. 4 —

Kotodziejczyk J. Dr. Ćwiczenie z morfologii roślin I. Morfologia organów wegetatyw. roślin kwiatowych z rys. 1.20 —

Kotodziejczyk T. Dr. i Sumiński St. Dr. Podręcznik do nauki przyrody, dla klasy IV szkół średnich, humanistycznych, z ryc. i XI tabl. barwnymi.

Kopezyński St. Dr. Zasady higieny szkolnej. Podręcznik dla seminarjów nauczycielskich. 3.20 —

Kridl M. Dr. Literatura polska w XIX w Cz. I. Od trzeciego rozbioru do wystąpienia Mickiewicza (1785-1822) (cz. II w druku). 4.50 —

Kwiatkowski St. Les pays de France. Podręcznik dla klasy VI. szkół średnich, z rys. i mapkami Francji. 4.50 —

Laganowski St. Geografia gospodarcza ze szczególnym uwzględnieniem Polski dla szkół zawodowych. 1.20 —

Ziemia w opisach i obrazach. Cz. I. z ryc. 4.20 —

Przez lądy i morza. Część II. Ziemi w opisach i obrazach. 4 części świata. Z rycinami. (w druku).

Męczkowska T. Ćwiczenia z propedeutyki fizyki. Cz. I. Światło i ciepło. — 70

Reiss I. Dr. Encyklopedia muzyki. Dla szkół muzycznych. 8. —

Sinko. Dr. Gramatyka łacińska dla szkół wszelkich typów. 6. —

Strasburger E. Krótki przewodnik do zajęć praktycznych z botaniki mikroskopowej. Przetł. T. Kotodziejczyk z ryc. 12. —

Szelągowski A. Dr. Dzieje powszechne. Cz. IV. Dzieje nowoczesne wyd. II. Z ryc. (w druku).

Szober St. Gramatyka języka polskiego dla seminarjów nauczycielskich (w druku).

Wąsik W. Tematy z języka łacińskiego. Teksty łacińskie do ćwiczeń dla kl. V i VI w opowie. 3. —

Teksty łacińskie do ćwiczeń piśm. dla kl. VII i VIII 3. —

Zydlar J. Geometria w zakresie szkoły średniej. wyd. nowe.

PEDAGOGICZNE

Haberkantówna W. Dr. Z naszych wycieczek. Ustawy szkolne Stanisława Konarskiego. Tłumaczyła z łacińskiego W. German, z objaśnieniami J. Czubka i wstępem Dr. St. Kota. 8. —

Szelągowski A. Dr. Z zagadnień dydaktyki historii. Nauka historii w programach gimnazjalnych 3. —

Wyd. II zmienione z ryc. 4. —

Pohoska H. Dr. Sprawa oświaty ludu w dobie Komisji Edukacji Narodowej 7. —

Spasowski Wł. Zasady samokształcenia 3. —

Nowy katalog wydawnictw własnych, obejmujący wszystkie działy wiedzy, wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

NAJŚWIEŻSZY INFORMATOR O SPRAWACH SZKOLNYCH W WILEŃSZCZYŹNIE

Almanach

SZKOLNICTWA
ZIEMI WILEŃSKIEJ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. CENA 2 ZŁOTE.

CZYSTY ZYSK ZE SPRZEDAŻY PRZEZNACZONY NA ZAKUP BIBLIOTECEK DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

SKŁAD MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY SPÓŁDZIELNIA.

POLECA: Meble od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

CENY KONKURENCYJNE.

Tamże przyjmują zamówienia wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO

ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; BOGZNYCY 4-62

POLECA:

OWIES
ŻYTO
MAKĘ żytnią i pszenną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

WILEŃSKIE T-WO HANDLOWO ZASTAWOWE LOMBARD

WYDAJE: pożyczki pod zastaw kosztowności codzienne od 9-ej do 1-ej
GOTOWIZNĘ NA OPROCENTOWANIE
PRZYJMUJE: na dogodnych warunkach.
Gwarancja absolutna.
S-to Michalski zautek Nr. 1.

SKLEP OBUWIA G. CHAIT Wielka 38 (róg Sawicz)

Zawiadamiam, że przy sklepie został otwarty oddział gotowych ubrań uczniowskich wszystkich państwowych i prywatnych gimnazjów oraz szkół powszechnych wszystko z najlepszych materiałów i pod kierownictwem specjalisty.

Przyjmuje się obstaunki.

SZANUJĄCY S W Ó J C Z A S

Korzystają zawsze z usług
Biura Reklamowego
w Wilnie
ul. Garbarska 1, tel. 82.

Za poradę się nie płaci
Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znacznie fatygę oddając w BIURZE REKLAM ogłoszenia do wszystkich pism polskich rosyjskich i żydowskich codziennych i tygodniowych.

WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE

Darmo otrzymuje „Księgę Handlowo-Przemysłowo Informacyjną Wilno” kto daje ogłoszenia za pośrednictwem BIURA. Stałym klientom znaczne rabaty.

PAPA DACHOWA i SMOŁA KAMIENNA

ogniotrwała i odporna na wpływy atmosferyczne z najlepszych surowców, z gwarancją poleca
D.H.J. IHNATOWICZ i S-ka
Wilno, Zawalna 7. Telef. 841.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny.

Za nadaniem zł. 5 — udzielamy wyczerpujących informacji o stanie spraw pensji w Ministerstwach wszelkich Instytucji Państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wszelkiej informacji z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. Windykujemy weksle i sumy wszelkiego rodzaju zobowiązań. Biuro Złocich, Warszawa, Żorawia 47 mieszkania 14. Telef. 306-77.

DOKTOR P. STASZYŃSKI

powrócił.
Choroby wewnętrzne
M. Pohulanka 10 m. 3.
od 5 — 7 g.

DOKTOR W. Wołodźko Internat dla uczniów.
Choroby skórne i weneryczne. Od g. 12-2 i od g. 5-7 Słowackiego 16.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI.
L. KULIKOWSKIEGO ul. Ad. Mickiewicza 33a.

Poleca na sezon jesienny duży wybór materiałów krajowych i zagranicznych, oraz gotowe palta jesiennie i zimowe i garnitury. Zakład przyjmuje obstaunki z własnych i powierzonych materiałów.
Roboty solidna. Ceny przystępne.

Zgubiono portfel na dorozce lub przed dworcem kolejowym zawierający dokumenty osobisty wyd. na imię Edmunda Langiera, pozwolenie na broń, bilety lotaryjne, różne papiery oraz 1200 zł. gotówką. Uczawaj zna. Iżesz proszony jest o zwrot z połową tej sumy pod adresem p. Szokalski, Wileńskiej 29 m. 7.

Akuszka W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 11. Mickiewicza 46. m. 6

Wobec wojny celnej

Kupujcie i popierajcie wyroby tylko krajowe
Uwagze Sz. Rodziców, Nauczycielstwa i młodzieży szkolnej
NA NOWY ROK SZKOLNY POLECAM:
Dzienniki klasowe i uczniowskie, Zeszycy, Bruliony, Papiery i bloki rysunkowe, Farby, Cyrkle, Tezki, Tomisty Otłóki Majewskiego, Atrament Ł. Szczyńskiego i t. p.
Ceny konkurencyjne. Dla szkół i ochron odpowiedni rabat.
W. BORKOWSKI.
Mickiewicza 5. Wilno S-to Jańska 1.

W DNIU 26 — b. m. ZOSTAŁA OTWARTA PRZY ULICY ZARZĘCZNEJ 5-a.

KSIĘGARNIA I SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

TOW. WYCHO. „PRZYSZŁOŚĆ”
WAWCZO OŚW.

Karjera Anciułki.

I.
Jest las. Ilez w nim czaru i tajemniczej, wabiącej melodii... Jaki tłum istnień różnorodnych... Casy świat ponętny, po którym wędrować można bez końca, wciąż nowe odkrywając cuda. Każde drzewo ma swoją indywidualną historię, jest takie własne, a nie inne, miało te przygody z zającem ogryzającym jego młode pędy, z pastuskiem łamiącym jego konary, ze złodziejem leśnym, który dziabnął po korze raz i drugi... A mimo to wyrosło wysokie, smukłe, bujne i wyleża swe siły, by po nad czuby towarzyszy spojrzeć hen, po nad bory szumiące, w dal tak dziwną i bezkresną, że aż się z zdziwienia chwiała ciekawe wierzchołki, kiwając jeden do drugiego i powtarzając sobie nowiny, wieści i przypowieści nieba, przestrzeni i ziemi i które im niosą głęboko rozroste korzenie i szmerzące, rozszepcane liście. Wieści z głębi tej ziemi. Wszystkie westchnienia niezapokojonych umarłych, wszystkie tajemnice, zasilające soki żywotne, szła po przez pnie smukłe i silne w konary, po to, by je rozgwarzyły liście i rozśpiewały na wiatr gąszenie. Dlatego, gdy wichur przelała, jest w boru taki szepot niespieszny i zdyszany i dlatego tak słasnie by się chciało wiedzieć wszystko, co głośnym potawem zwierzaka drzewa wichrom-latawcom.

Każde gada przytem inaczej. Deby pomrukiwały cicho, zahartowane, zamknięte w sobie i nieprzystępne, iada jakim wzruszeniem: jeno w jesieni, gdy im ciemno — zielone liście wilgotną rdzą okryje, szleszczą głośnie, jakby starzy rycerze chrzę-

ścili bronią, czy pancerzami. Miętko i stodoła śpiewa liściami brzoza, płaczka rozlewna, pokłonna wiatrom i burzom; głuپیo i sucho powtarza wciąż te same beztreściwe melodie słyszana osina trzęsąca się bez powodu. Milcząca jest jarzębina strojnista, krasną jagód, w jesieni, dumna, a najpiękniej śpiewają sosny, poważna i przejmująca opowieść, o najgłębszych tajemnicach ludzkich...
Wszystkie te głosy zlewają się w chór wymowny i odurzający gwarem, u stóp olbrzymów poszeptują gąszenie szleszczący, ożyn, chwycią się male zaklęte łącki, poroście rudym trawiskiem, wikszą szczecińską, której żadne bydle tkąć nie chce. Wielkie kiście ciemno-purpurowych kwiatów, wyjaskrawiają się na spalonych polanach, wśród czerwieni poziomek i malin. Paprocie, z wiecznie zaklętym czarem nocyswiętojańskiej, rosną ciche, tajemnicze, i kryją w kielichach liści skarby, cające panowanie nad ludźmi... dalej, dalej, w serce boru... Oto rojsteczki płowe, o mchach wymokłych, jasnych, jak brudne włosy dziec wioskowych, z bladezielonym odcieniem: stopa kołysze się na tych wklęstych przestrzeniach, dnach wyschłych jezior, pieszczą za każdym krokiem uginające się kożuchy mszaru i męgna woda znaczą krok przechodnia. Nie dobre to miejsce: pieśń i rdza okleja pokręcone, chore chojary i brzożki biedne, wąż, jak dziewczęta po zimie w kurnej chacie spędzonej, wychylające się na przednówek, w poszukiwaniu słonecznych promieni. Złoty drzew, zarost brodami mchów, grzybów miękkich i gąbczastych, rozpada się w ohydny gniliznę, jakże, nawet w dzień, opary, dymią lekko z tego załęgłego miejsca, gdzie ciepki zapach bahuniu, czar—ziela, odurza.

Po puszczyście podłożu, jaskrawią się rozsypane jak rubiny krwi kropelki, żurawiny, bujne, soczyste, na niekłębne lodygi niewidzialnej, przymocowane do krzaka. Wilcza jagoda, pijanica, rosną tu bujnie, dzieciom na pokusę i śmiertelnie niebezpieczeństwo, duże, opasłe trzmielce bęcają o lodygi ziół a dołem przemyka się wśród złych ziół żmija,—gadźzina ruda, lub gorsza jeszcze, żelazna, o cudnych, błękitnych błyskach stalowej sukienki i szyczącym żądełku, które niesie jad, niechybnie zabójczy. Nie dobre to miejsce.
Milsze stokroć, swojskie i wesole są piaszczyste wzdoreczki, wrzosem poroście, kędy wygodnie kopie swe nory „rzy” lisiura-chycior i znosi dzieciom kury wioskowe, wyrzucając tylko złote łapy i głowy na skraj lasu. Tam się w iljowe, gęste kwiatki, po których tańczą i śpiewają słodkie poszyczoły, utula szary biedak, zając, o wiecznie umierającym z trwogi tętnie serca i zdradliwych uszach, po nad głuپیo wytrzeszczonymi oczami, patrzającym na raz na oba boki w ciągłym poczuciu niebezpieczeństwa.
Na skraju lasu, na wzgórzu, chata leśnika. Pozał się Boże, rudera, dziurawa jak sito. Co chcą z nią robią pory roku: w jesieni deszcz zalewa wszędzie, zimą mróz szronem osiada na czarnych, przesiągniętych dymem ścianach z beik, przetykanych mchem, o każdej porze gwizdze, gdy chce, wicher przez szpary, przez malutkie, przyziemne okienka, o spalonych szybkach, a wciąż i wciąż syczy się w kołoto, zapelnia izbę mgłą wonną i gryzącą oczy, dym kopającego ogniska kurzej chaty. Żarna w kącie sieni skrzyjące i piszczące ciężkim kamieniem, mielącym złoże na chleb, czarny, kwaśny i kleisty, pod piecem kury, króliki i czasami, jak dobrze

mróz przycisnął parsuik, kot także i wszórz, oczu i ust, że będzie z tej gdzieś tam się wahał. Wiadro z pachnącą mchem leśnym wodą do picia, i kubeczek obok, ławy dwie, w tóg chaty się schodzące, przed niemi stół, nad niemi zapstrzone do cna obrazy święte, dalej kąpiel, kuterek, barłogi ze smat i kożuchów niewietrzzone, niestane, pełne pcheł, pluskwy w szparach, prusaki w ciepłej pieca, tam że cebryki z jadem dla żywoży, nieczyste myte sagany i garnki, gładsze z mlekiem, pudełko od tytoniu z marchorką, a drugie z solą. Prócz tego, coż jeszcze? A, muchy w przestrzeni brząkające swe serenady, oblepiające belki ruchomą czarną czapą, komary bzykające wieczorami i pijące z wampirową rozkoszą krew uspionych, no... i wszy oczyszcicie, w głowach zwłaszcza pici pięknej, zamieszkującej tę leśniczówkę dworską.
Jest jesienny raneek. Jedna z najprześlicniejszych rzeczy na tej ziemi, wszystko w kolo jest tak rozkosznie piękne, że dusza ludzka pije przez oczy, bez tchu, do zachłystnięcia się, całą barwność, subtelną wdzięk krajobrazu, który otacza się miękko, opalowymi mgłami jak śliczna kobieta umierająca z żalu, że opada z niej młodość i krasa. Ale jeszcze się żegna ze światem, jeszcze chce mu zostawić po sobie wiecznie wspomnienie, jeszcze musi być ią niezapomnianą, wrazić się w myśl, uczucie i wyobraźnię tak, by wszystko inne znikło na długo, by iść za nią zamagnetyzowanym wzrokiem, że oto wnet nie będzie jej już nigdy! Na chwilę, głupie serce ludzkie zapomina, że będą inne, dlałę lodygi, chrząkające półgłosnie, równie cudne jesienie i inne, cudne kobiety na drodze życia... Że zawsze ktoś, gdzieś i kiedyś, będzie odczuwał czar, płynący z piękna lasu, pół

z błękitno-białawo-lilowego tułmanu mgły, rozcieranej jak pył pastelu na ścianie lasu, wynurzają się rude, złote, czerwone i złote, krągłe korony drzew, u stóp ich, na skraju, w ciemiu błękitnym, łaka jest ikana srebrem szronu, który się mieni zielono od traw, a purpurowo lub złoto od liści, przyszytych mrozem do królewskiego cantunu jesieni.
W błękitnem, zda się zaszytym w kryształ powietrza, płyną, jak motyle, jaskrawo złote liście, znacząc się na tle ciemno-zielonych, nudnych swą niezmiennością, łapczastych swierków, jaskrawo, złoto, jak rzucane talary uciekającej od złych mocy królowy, lub gubiony przez cheiwego kmiotka skarb paproci.
Jest jeszcze wiele innych piękności w tym krajobrazie... jest tęskna dusza tego kraju, w tej ciszy, w tym zapachu grzybów, pleśni, „moczuły” i dalekiego dymu, jest odosobnienie od całego świata, tajemniczość, której wśród burej ziemi, potozwalałnej motyka, walają się miękkie, pomłuzka lodygi, chrząkające półgłosnie, równie cudne jesienie i inne, cudne kartofli, wiprz brudno-złoty, w czarnej wielkie łaty. Gdy znajdzie smalkowity korzonek słodkiego perzu

potrzeba z symfonii pocałunków wiatru i warg, ryjem i kicha różowym nosem, zjeł, pachnącą mchem leśnym wodą, nagle rzuca swą ucztę, z łbem spuszczonej wiać, i niszczą ją, czonym zawzięcie i rechem słarego satyra... Z za krzewów głogu, malin, w bezsens, a za nim odradzać się leśszczy wysunęło się eliatko tych obszarów, jego Tyłtania i ostatni akord melodji, którą gra niepojęta tajemnica czasu i przestrzeni.
Bez błędu narysowała jej kształty natura, bez najmniejszej niedokładności wyrzeźbiła te smukłe małe nogi i ręce, sine teraz z zima i brudne od ubiegłej niedzieli. Z mitością, jakis włórcza niewidzialny, delikatnym palcami urobił ten cudny, czysty profil, o prostym, suchym nosku, o ustach bladawych, klasycznie harmonijnych ale zaczętych czemś twardo... być może że na tajemnicy urodzenia swej piękności. Włosy jak skrzydła krucze, az błyski stał na tej załobnej czerni, ogarniętej wypłowiałą chusteczną, a oczy... niezapomniane, jeoyne oczy, siwe i przezroczyście w spokoju, a przy wzruszeniu, i milejącem nawet, mieniące się zielonym, szmaragdowym blaskiem, wszystkich leśnych ziół i gąszczołw. Brwi pędziem mistrza nakreślone i rzęsy, aż za długie, aż się plączą, aż cien rzucają na półkiczki, o cerze przydymionej, zółtawo-czarnej, jak na portretach, które długo nikt nie patrzył, w starłych dworach, lub zapomnianych kątach galerii. „Kukuśka, Kukuśka, cius, cius, Kukuśka, idź” durny, tylko że z nóg nie zwail...“ mówi dziewczę, jak najszlachetniejszy aliaz metałow, głosik. Duzy wieprz drapany po grzbiecie kręczą z rozkoszy, a mała śmieje się do niego zębami jak migdłaty.
— To właśnie jest Anciułka.
Hel. Romer.